

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po  
obiedzie z wyjątkiem niedziel i dni świą-  
tecznych.

Przedpłata wynosi:  
W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 cent.  
miesięcznie 1 złr. 50 cent.  
Z przesyłką pocztową:  
Miesięcznie 2 złr.  
W półroczu 10 złr.  
W rocznym 18 złr.  
Do Rzeszy austriackiej  
Szwajcarii po 7 złr.  
W Rosji, Turcji i krajach Nad-  
dunajskich 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

# GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

W Lwowie: biuro administracji „Gazety Nar.”  
ulica Kopernika 1. Ogłoszenia  
w Paryżu: przyjmują wyłącznie dla „Gazety Nar.”  
agencja pana Adama, Rue Clément 4, Paryż; w Wie-  
dniu: Otto Mass, (Haseinstein et Vogler) nr. 10,  
Wallfischgasse, A. Oppel, Stadt, Stabenbastei 2.  
M. Dukas, I. Ramegasse 1. Rudolf Moss, Soller-  
strasse nr. 2, H. Schalek, I. Wollseile 14.  
Maurycy Stern, Wollseile 32; L. Dauter et Comp.  
w Frankfurtu n. M.; w Warszawie: Reichman et  
Fendler, Senatorska 22; w Krakowie: W. Kłakowski.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od  
miejscu ogłoszenia i jednego wiersza druku.  
Reklamy w rubryce „Nadane”  
30 ct. od wiersza.

## Maurycy Krański.

Maurycy Krański z Hermanowic w  
ziemi Przemyskiej, urodził się r. 1804. Po  
ukończeniu studiów prawa na uniwersyte-  
cie lwowskim, był od r. 1826 do 1830 ur-  
zędnikiem w politycznej administracji  
Galicii.

Wojna o niepodległość Polski skłoniła  
go do porzucenia służby austriackiej. Z c.  
k. komisarza obwodowego stał się Maury-  
cy Krański kanonierem polskim w korpu-  
sie generała Dzwonickiego. Obowiązek  
wojownika polskiego spełnił dobrze i wa-  
lecznie. Po wkroczeniu Dzwonickiego do  
Galicii, udał się powtórnie na plac boju.  
Mianowany oficerem w organizującym się  
w Stożnicy pułku pieszej legii nadwiślań-  
skiej, z tym pułkiem i korpusem generała  
Samuela Różyckiego wszedł po upadku po-  
wstania do okręgu Rzeczypospolitej kra-  
kowskiej.

Tytuł żołnierza i oficera polskiego cen-  
nił sobie wyżej niż do końca życia. Inne  
tytuły i honory — mawiał — nadały mu  
okoliczności i ludzie, bez zabiegów z jego  
strony, ale żołnierzem polskim był z wła-  
snej woli.

Od r. 1832 do 1844 był wzorem po-  
stępowego gospodarza rolnego w nadziera-  
wionych przez siebie majątkach.

Od r. 1844 do 1860 był członkiem  
Wydziału, wybieranego przez sejm stano-  
wy królestwa Galicii i Lodomerji.

W roku 1860, będącym wstępem do  
ery konstytucyjnej Austrii, powołany zo-  
stał do Wiednia na wniosek ówczesnego  
ministra spraw wewnętrznych, hr. Agenora  
Goltuchowskiego, jako członek wzmocnionej  
Rady państwa. Na posiedzeniach tego przez  
rząd mianowanego parlamentu, Krański  
pomógł się o zwrot zabranego przez rząd  
uniwersytecki Jagiellońskiego majątku.  
W dniach 22. i 26. września 1860 r. w  
mowach najlepiej motywowanych domagał  
się zaprowadzenia w Galicji w szkołach,  
w sądach i w urzędach języka polskiego,  
oraz instytucji narodowych, wszystkim  
częściom dawnej Polski traktatem wiedeń-  
skim zagwarantowanych.

Gdy wrócił z Wiednia z wzmocnionej  
Rady państwa, wyprawił na w Przemys-  
ku obywatelstwo zebrane wielkie i miej-  
skie rządką w naszym kraju owację przy-  
jęcie.

Również znakomitą postać był na  
sejmie krajowym we Lwowie, do którego  
wybrany został z ziemi Przemyskiej.  
Sejm wybrał go jako bardzo zdolnego ad-  
ministratora do Wydziału krajowego. Od  
tego czasu aż do r. 1874, za marszałkow-  
stwa ks. Leona Sapiehy, pełnił obowiązki  
zastępcy prezesa Wydziału krajowego i  
przyczynił się najwięcej do porządku  
organizowania władz autonomicznych w  
Galicii. Wzorowy urzędnik, niezmiennie a-  
ktywny i pracowity, wznowił wraz z in-  
nymi, również jak on poważnymi mężami  
stanu tego czasu, zatrąconą, w tej części  
Polski przez długą niewolę umiętność  
rządzenia. Projekta jego do ustaw przed-  
stawiane sejmowi wyborne były kodyfi-  
kowane; memoriały sejmowe i Wydziału  
krajowego przesyłane rządowi odznaczały  
się dokładnością, uzasadnieniem, ile razy by-  
ły przez M. Krańskiego pisane. Był on  
jedną z pomąg sejmowych i w drugim pro-  
cesie wydobywania i zabezpieczania praw  
samorządnych dla Galicii wziął przeważny  
udział.

W tejże epoce wszedł jako wybrany  
przez sejm delegat do wiedeńskiej Rady  
państwa, w której zajął wybitne stanowi-  
sko narodowe i autonomiczne, prowadząc

walkę parlamentarną z germanizacyjną  
dążnością rządu i popierającą, także rząd  
partij centralistów. Wielki takt, umiar  
kowanie i wytrwałość odznaczały wszyst-  
kie jego wystąpienia.

W końcu został mianowany człon-  
kiem trybunału państwowego w Wiedniu,  
mającego ewentualnie sądzić w przyszło-  
ści oskarżonych o nadużycie ministrów.

Z Wydziału krajowego usunął się w  
r. 1874 w skutek zajęcia z powodu buch-  
halterii Pierozyskiego, którego skarcenia  
się domagał, a z wnioskiem swym na po-  
siedzeniu Wydziału upadł.

Odtąd oddał się gospodarstwu w majątku  
swym Wyszczycze, w ziemi Przemyskiej,  
pod Hermanowicami, ale nie zanieał pra-  
cy swej dla kraju. Przez lat kilka zajmo-  
wał się gorliwie zbiorom aktów, dotyczą-  
cych historii Galicii od czasu zajęcia  
Galicii przez Austrię, a w szczególności  
spisaniem historii zniesienia w Galicii pań-  
szczyzny i poddaństwa, w czym nieboszczyk  
od r. 1844, t. j. od pierwszego poruszenia  
tej sprawy w sejmie stanowym przez ks. p.  
Tadeusza Wasilewskiego, bardzo gorliwie i  
czynnie się zajmował. Ważną swą pracę,  
bardzo ciekawą dla pragnących poznać  
niebawna przeszłość naszego kraju, złożył  
w r. 1883 w bibliotece Ossolińskich ze  
wszystkimi dokumentami w oryginałach  
lub kopiach.

Po oddaniu tej pracy bibliotece Oss-  
lińskich powrócił ks. p. Maurycy na stałą  
siedzibę do własnego majątku Wyszczycze,  
gdzie na łonie najbliższej rodziny po kil-  
kunajowej chorobie w nocy z dnia 6. na  
6. stycznia br. r. zmarł.

Obchód pogrzebowy odbędzie się dnia  
10. stycznia o godzinie 11. przed połud-  
niem z kościoła parafialnego w Wyszcz-  
yczach, dokąd w półgodziny koleją Prze-  
mysko-Lupkowską dojechać można.

Cześć Jego pamięci!

LWÓW d. 8. stycznia.

(Zmarły ks. Adolf Auersperg. — Porządek dzienny  
przyszłego posiedzenia przed. Izby posłów. —  
Antibismarkizm. — Zakończenie. — Z terenów  
wojny chińsko-francuskiej. — Ameryka zwraca  
uwagę na kolonialną politykę Niemiec. — Zmarł  
sułtan wysłał specjalnego pełnomocnika do Lon-  
dynu nasłuchiwać. — Myśl Gierasa utworzenia komi-  
tety do zbadań położenia finansowego Egiptu).

D. 5. b. m. zmarł nagle na samku swoim  
pod St. Pölten w 64. roku życia ks. Adolf Au-  
ersperg, mimo że zdawało się, iż jeszcze drugie  
tyle lat go czeka. Bez żadnych zdolności facho-  
wych, bez ogólnego nawet wykształcenia, do-  
piąd najwyższych w Przedlitawii urzędów i za-  
szczytów. Jako żołnierz dostał się stopnia  
majora — ale jakoś w ten sposób, że dwa ra-  
zy, gdy wojna wisiała w powietrzu, usunął się  
i gromy bojowe padały daleko od jego osoby —  
a jednak mimo to zachował furmy otwartości i  
rygoru wojskowego, czem wielce ujął sobie mo-  
narchę, i cóżcóż jego wybrana była na towa-  
rzyszki młodzież córy cesarza, arcyks. Walerji.  
Reprezentant doby najsumienniejszej pod wzglę-  
dem politycznym i moralnym, centralizacji-  
germanizacyjnej i chabrusowej, otrzymał posa-  
dę prezydenta najw. Izby obrachunkowej, co do  
stopnia i płacy równą posiadzie ministra, a nie-  
odpowiedzialną jak majestat korony. Konserwa-  
tysta z rodu i przekonania, o ile miał prze-  
konanie, dał firmę takzwanym ustawom liberal-  
nym, i umiał nawet skłonić koronę do sankcio-  
nowania ustaw majowych, przeciwko kościelno-  
katolickim wymierzonych. Był reprezentantem  
rządu germanizatorskiego, choć nie był Niem-  
cem ani z przekonania jak hr. Antoni Auers-  
perg, ani też tak jak starszy brat jego, ordy-  
nat Karlos Auersperg, a szary do Schwarzenber-  
gów i Ciamów, którzy po stronie Czechów sta-  
nęli.

Nie dość tych sprzeczności — bo kiedy za-

rządów jego, przynajmniej imiennych, prze-  
prowadzono chabrus w Czechach, i nastano jen.  
Kollera na namiestnika do Pragi — to pod ko-  
niec zaczął spozostęgać, iż może byłoby z ko-  
rzyścią dla Austrii dojść do porozumienia z Cze-  
chami. Z tem on się często wynurzał wobec po-  
słów czeskich z Morawy; dał pozwolenie na lo-  
terję na budowę teatru czeskiego, i z niezwy-  
kłą uprzejmością obchodził się z deputacją cze-  
ską, przybyłą z prośbą o tę loterję.

Jako minister prezydent urzędował tak  
długo i takiej zażywał przychylności korony,  
jak prócz hr. Taaffe go żaden inny — a jednak  
rządy jego zwano „Gabinet Lasser, genant  
Auersperg.” Gabinet jego zapomocą chabrusu i  
odgłos sejmom prawa obywatela Rady państwa,  
oddął większość parlamentu w ręce centrali-  
stów — a ci chcieli potem następnie, aby ten  
gabinet był tylko „wydziałem wykonawczym  
stronnictwa verfassungowego” — i tylko Pola-  
kom przedłożonym miał on do zawzięcia, że  
przezista ustawa wojskowa, ugoda z Węgry  
i traktat berliński — sprawy, na których  
koronie ponad wszystko inne zależało.

Uboży w porównaniu z tytułem swoim,  
stał się następcą ordynacji Auerspergów po  
zgonie syna ks. Karlosa, ale mimo żeżelaznej  
konstytucji zmarł przed swoim starszym bra-  
tem i nie doczekał się objęcia następstwa. Szef  
długoletniego gabinetu „verfassungowego”  
dotrwał jeszcze tego, że centraliści zaparli się  
miana „verfassungstreuen”. A następcą jego na  
prezydenturze najw. Izby obrachunkowej będzie  
niezawodnie ten sam hr. Hohenwart, przeciw  
któremu działał wszelkimi sposobami, będąc  
za jego ministerstwa prezydentem krajowym  
w Salzburgu — podobnie jak to czynił równo-  
cześnie hr. Lasser jako namiestnik Tyrolu.

Zmarł szef głównego ministerstwa germa-  
nizacyjnego i centralizacyjnego — era germa-  
nizacji dawno przepadła, ale duch centralizacji  
dotąd pozostał.

I ten ustąpił... choć może nie za rządów  
Taaffe.

Rozesłany już został porządek dzienny  
pierwszego po świętach posiedzenia przed.  
Izby posłów z d. 20. bm.: 1) pierwsze czyta-  
nie wniosku Suessa względem zmiany rajchstra-  
towej ordynacji wyborczej; 2) pierwsze czyta-  
nie wniosku Chlumetzkiego o uwolnienie robo-  
tniczych kas szpitalnych i inwalidowskich od po-  
datku zarobkowego i dochodowego, tudzież od  
stempli i należności; 3) pierwsze czytanie  
wniosku Fuxa o zmianę regulatywy dla kas  
oszczędności z r. 1844.; 4) pierwsze czytanie  
wniosku dr. Jaquesa co do egzekucji na zastę-  
gi oficerów prywatnych; 5) pierwsze czytanie  
wniosku o wydanie noweli prasowej; 6)  
drugie czytanie wniosku rządowego względem  
kredytu dodatkowego na rezydencję dla gr.  
kat. biskupa w Stanisławowie.

Objawy sympatii dla Bismarka, do których  
powód dało odmówienie mu przez parlament  
20.000 marek rocznie na pensję dla dyrektora  
nowego oddziału w ministerstwie spraw zagra-  
nicznych, wywołały także przeciwnie manifesta-  
cje. W ogóle o tych objawach sympatii w for-  
mie składek i adresów twierdzą, że pewnego  
rodzaju presja gra w nich wielką rolę. Stano-  
wisko Bismarka jest zastraszające, aby pierw-  
szy lepszy *simplex servus Dei* odważył się od-  
mówić podpisu na adresie, lub nie dał kilku fe-  
nigów, skoro zgłosił się doń jakiś znany mę-  
szo-nal-liberałów. Manifestacje na korzyść Bis-  
marka, a contra rajchstagow, którego większo-  
ść Bismark nie posiada, pobudziły do akcji  
przeciwników wszechpotęgi żelaznego księcia,  
a akcja ta wydaje już rezultaty.

W Berlinie odbyło się w tych dniach zgrom-  
adzenie robotników, na którym jednogłośnie  
zanimowano wotum zaufania dla większości  
rajchstagu, a posłom Bamberger, jeden z gło-  
wnych „wolnomyślnych” otrzymał adres od  
swych wyborców. Mimo to jednak zdaje się, że  
parlament ustąpi przed Bismarkiem, kolonialna  
jego bowiem polityka, na tak olbrzymie zało-  
żone rozmiary i popychająca sprawy nietylko  
cesarstwa niemieckiego, ale i całej Europy na-

nowe tory, zanadto jest doniosłym faktem, żeby  
wobec niej nie umilkły partyjne nieporozumie-  
nia. Na tem polu rajchstag nie da rady Bis-  
markowi, dopóki roboty jego, jak dotychczas,  
uwiecznione będą sukcesem.

W zajmującej obecnie naczelne miejsce po-  
lityce kolonialnej główną uwagę zwraca naby-  
cie przez Luderitz zatoki św. Łucji na wy-  
brzeżu Zulu. Luderitz jest szefem wielkiej fir-  
my handlowej w Bremie, a obecnie kłóca się  
ze sobą jego agent Schiel i znany już Einwald,  
który z nich dla niego pozyskał nowe teryto-  
rium. Obaj oni złożyli w niemieckim minister-  
stwie spraw zagranicznych oryginały i kopie  
zawartych z królem Zulusów traktatów kupna,  
mocą których Luderitz nabył wszelkie prawa  
do owego terytorium. W ten sposób Niemcy o-  
bejmują protektorat nad św. Łucją. Podług te-  
legramu *Nordd. Allg. Zig.* traktaty te jednak  
są nieważne, brak im bowiem potwierdzenia ze  
strony republiki boerskiej, pod której protekte-  
ratem pozostaje kraj Zulu, a i to uwzględnić  
należy, że Anglia znowu ma pewne prawa  
zwierzchnicze nad boerską republiką. Z tego  
powodu rząd niemiecki będzie musiał trakto-  
wać z Anglią.

Pod dobrą wróżbą generał Lewal obejmie  
ministerstwo wojny. „Agencja Havas” donosi 5.:  
„Po pierwsze polityczne na wschód od Chnu, po-  
wroćli Chifczycy w sile 12.000 ludzi, by za-  
brać zaczepnie. Generał Negrier zaatakował ich  
i wdarł się w środek ich pozycji broniących  
przez forty w dwa piętra zbudowane. Po za-  
ciętym walce, Chifczycy w zupełnym nieładzie  
odpaci zostali. Wszystkie pociski musieli  
opuścić — stracili dwie baterie dział Kruppa,  
broń, amunicję, żywność, sztandary, wszystkie  
transportowe środki — mieli 600 w zabitych i  
znaczną ilość rannych. Straty nasze w oby-  
dwóch bitwach wyniosły: trzech oficerów lekko  
rannych, 19 zabitych i 65 rannych.”

Urządowa depesza generała Brière potwier-  
dza w zupełności telegram „Agencji Hawas” o  
tem zwycięstwie generała Negrier.

Kolonialna niemiecka polityka poczyną ży-  
wy budzić interes i w Ameryce. Z Washing-  
tonu telegrafują d. 6. bm.: Kongres d. 5. b.  
rozpoczął posiedzenia. W izbach wniesiono re-  
zolucję, która opiewa, że alians, jak go układy  
konferencji berlińskiej określały, przeciwny jest  
tradycyjnej polityce Stanów Zjednoczonych.  
Rezolucja wywodzi zarządem prezydenta Arthura,  
aby dał wyjaśnienia, dotyczące się mianowania  
amerykańskich delegatów do berlińskiej konfe-  
rencji, jak również czy są jakie zastrzeżenia  
lub ograniczenia w ich funkcji — lub czy o-  
trzymali nieograniczone pełnomocnictwo do  
działań jako amerykańscy delegaci.

Rezolucja żąda dalej objaśnienia o formie  
rządu tworzącego się nowego państwa Kongo, i  
czyżby prezydenta, aby wyraził swe zdanie o  
tem, czy udział amerykańskich delegowanych  
na konferencji, nie będzie stał na przeszkodzie Sta-  
nom Zjednoczonym, wystąpił przeciw uprawnien-  
iu aliansowi, które w przyszłości europejskiej  
monarchowie mogliby zawierać, aby na afry-  
kańskim kontynencie stanowiąc rządy w formie  
przez siebie postanowionej.

Dwa wojenne statki otrzymały rozkaz dla  
opieki interesów amerykańskich krajów w ok-  
olicy brzegów zachodniej Afryki. Nie przypis-  
ją szczególniejszego znaczenia temu rozporzą-  
dzeniu.

Padyszach nosił się pewien czas z myślą  
wysłania specjalnego pełnomocnika do Londynu,  
dla porozumienia się z rządem angielskim w  
sprawie egipskiej. Padyszach spodziewał się  
wielkich korzyści z tej misji, do której wybrał  
z początku Muchtara baszę, później Kiamila ba-  
szę, a w końcu ministra sprawiedliwości Ha-  
sana Fehmi baszę. Sułtan miał nadzieję, że An-  
gla w zamian za ofiarowaną jej zupełną wol-  
ność jako żeche traktowania kwestji finanso-  
wej, przyczyni się ze swej strony do przywró-  
cenia politycznego i moralnego zwierzchnictwa  
sułtana nad Egiptem, i w tym celu chędywa

dzisiejszego usunie i za porozumieniem się suł-  
tana i mocarstw nowego panującego zamianuje.  
Kiedy takie padyszach żywił nadzieję, Musurus  
basza, turecki ambasador w Londynie wybrał,  
że rząd angielski jedynie ma za główny cel  
położenie finansowe Egiptu, a na tem polu W.  
Porta mało być pomocną może; co zaś się wla-  
dzy sułtana nad Egiptem tyczy, rząd angielski  
nie zdania, że ta dostatecznie jest zaznaczona  
corocznym trybutem, który Egipt płaci Wys-  
p. Porcie. Po podobnem wysondowaniu terenu,  
naturalnie obowiązkiem było Musurusu baszy  
odrządzić sułtanowi wysłania pełnomocnika do  
Londynu.

W Petersburgu wyrosła była myśl ankiety  
w sprawie egipskiej; donosiliśmy o tem w wła-  
ściwym czasie, obecnie mówią, że minister Giers  
jest tego zdania, że, gdy wypadki jasno dowo-  
dzą, że Anglia i Francja zgodzić się nie będą  
mogły, wypadłoby zebrać komisję mianowaną,  
któraaby miała za zadanie stan finansowy egip-  
skich dokładnie, obiektywnie zbadać, i oparta  
na znajomości rzeczy, przedstawić odpowiedni  
projekt mocarstwom. A więc ta komisja rozpa-  
rzyłaby się i w projekcie angielskim. To pro-  
wadzi do nowej konferencji.

## Korespondencje „Gaz. Nar.”

Paryż 4. stycznia.

(J. S.) Parlament odroczony i wedle kon-  
stytucji zbierze się 13. stycznia dla ukończenia  
swego zadania trzechletniego, a w lecie znowu  
dopełnia się ogólne wybory. Przed odrocze-  
niem w obydwóch Izbach uchwalono kilka pod-  
rzedniejszych ustaw prawie bez debaty.

Posiedzenia Rady miejskiej Paryża były  
znowu hałaśliwe. Odrzucono budżet prefektury  
policji. Dkretem prezydenta Rzeczypospolitej  
postanowienie to zostało jednak obalone a to  
na mocy konstytucji, i budżet prefektury po-  
licji zapisany z urzędu. Zmócili się za to  
skrajnie anarchości radcy i odmówili z budżetu  
dobroczynności 16 milionów. Ale i na to jest  
kruczek w konstytucji, jakkolwiek Rada pod  
pewnym względem ma słusność, że chce mieć  
prawo dozoru nad zarządem funduszu dobro-  
czynności, gdyż wchodzi doń wielkie sumy przez  
Paryż sam dawane. Tęgo prawa dozoru dotąd  
Rada miejska nie miała.

Generał Campenon został ozdobiony naj-  
wyższym krzyżem legii honorowej i złożył u-  
rząd ministra wojny. Na jego miejsce ma przyjąć  
generał Lewal, dawny dyktator szkoły najwy-  
szej wojskowej, obecnie komendant 17 korpusu  
w Toulouze.

Szepa tu, że i poseł p. Casimir Perier, pod-  
sekretarz stanu, chce opuścić ministerium, ale  
p. Jules Ferry nie chce przyjąć jego dymisji.

Ostatniego grudnia jako w drugą rocznicę  
śmierci Gambetty wielbiciele zmarłego, zajmu-  
jący wysokie stanowiska, odbywali pielgrzymkę  
do domu w Ville d'Avray, gdzie leżał śmierci wiel-  
kiego patrioty okryli na znak caci kwiatami.  
Państwo Leris (siostra i szwagier zmarłego)  
willa tę ze wszystkimi ruchomościami doro-  
wał gminie z warunkiem, aby ją na wieczną  
pamiątkę utrzymywali w stanie takim, w ja-  
kim była w dniu śmierci.

Każdego Nowego roku mnóstwo udzielają  
tu dekoracji i podwyższają stopni oficerów,  
tego roku pomiędzy porucznikami okrętów po-  
suniętymi na kapitanów fregaty, ukazało się i  
zaszczytne narodowe nazwisko Świenickiego.

Mamy i na innem polu, na polu nauki ci-  
chej, drugie narodowe imienia świętowanie i z  
rozkoszą je tu zaznaczamy. Było to uroczyste  
rozdawanie nagród internom szpitali tutejszych,  
a przyznawanie tych nagród ustanawiają profes-  
wie dyrektorem szpitali, czyli księżka nanki  
lektarskiej, i przeciwko ich postanowieniu pra-  
widzie sumienie, jeszcze nikt nie osmielił  
się wystąpić. Po czteroletniej nieprzerwanej  
służbie w różnych szpitalach otrzymał 1 me-  
dal p. H. A. Richardiere ze szpitala dzieci, a  
drugi medal nasz redak Feliks Józef Franciszek  
Babiński ze szpitala Cochin; trzecia, nagrodę

## Wspomnienia pruskiego oficera z r. 1870.

We ig opowiadania opisał autor „Marsyliaci”

W Ems.

(Ciąg dalszy.)

Przeciwnie dziś, nikt na niego uwagi nie  
zwracał, jakiś epizaj amerykański-popychał go  
na wet łokciem dość rubasznie, w siedzącym po-  
wie człowieku nikt teraz nie widział potę-  
żnego ministra, któryby rozdawał urzędy, ordy-  
nery, tytuły, lecz zwykłego śmiertelnika, który  
w dodatku ubierał się tak skromnie, że na co-  
dzien nosił nawet surduty z wytartymi łokcia-  
mi. Inni, znający bliżej stosunki, widzieli w nim  
także brzydkiego i nie bardzo energicznego me-  
ta, którego żona za nos wodziła. O! bo też  
pani Rattazzi była kobieta równie energiczna  
jak piękna, prztem dowcipna, i na całe Wło-  
chy słynęła z rozrzutności. Głośnym był jej  
salon we Florencji.

Każdej zimy przesunęło się przez niego  
wszystko, co stolica Toskanii zebrała sławnego  
na polu polityki, wojskowości, literatury i  
sztuki. Jak długo mąż był prezydentem gabi-

netu, dochody wystarczały na pokrycie kolo-  
salnych wydatków, lecz po jego ustąpieniu za-  
częła się epoka wielce nieprzejmna. Prywa-  
tny jej majątek dawno nie wystarczał, mąż miał  
fortuna niewielką, a chociaż był bezdzietni,  
wydatki ciągle rosły. Robiło się więc dłuży, a  
że wierzyciele nie zawsze lubią czekać, nawet  
damom tak pięknym jak pani Rattazzi, przeto  
zaczęły się skargi, sekwestracje, w końcu gro-  
żono nawet kilkakrotnie licytacji ruchomości.

Raz czy dwa, dopomógł im *Il Ré galantissimo*, a  
często także Napoleon III. przysyłał pięknej  
kuzynce kwoty znaczniejsze. Prawdopodobnie  
pani R. musiała do Ems prosto z Paryża przy-  
jechać, skoro przy stole gry siedząc, z taką o-  
bojętnością rzucała na stół tysiącfrankówki.  
Mąż był nierównie skromniejszy. Ten stawał  
tylko po ludozre. Z tem wszystkim jednak  
nie była to kobieta z wyściana. Jej dowcip i  
rozum były powszechnie znane i cenione, prócz  
tego doświadczała sił jako autorka, a chociaż  
nie zdobyła sobie sławy nieśmiertelnej, mimo  
to jednemu sobie wielki rozgłos, zwłaszcza w  
świecie arystokratycznym, ponieważ na 20 lat  
przed Zolą, w romansie swoim *La biche au bois*,  
doprowadziła do perfekcji naturalizm i skandal.

Właśnie gdy z żywą ciekawością przy-  
patrywał się tym dwóm gwiazdom gasnącym,  
uczulem, że ktoś dotknął się mego ramienia, po-  
czem rzekł głos za mami plecami:

— Proszę pana.

Obrócićm się. Przedemną stał jeden  
ze znajomych Kongresowików.

— Co pan rozkaze? — zapytałem.

— Chodź pan na chwilę do czytelnii. Zda-  
je się, że wywisli jakąś bardzo ważną depe-  
szę, bo Niemcy latają jak opętani.

W czytelnii, gdzieś koło południa, zarząd  
zakładu wywieszał w języku niemieckim wszyst-  
kie polityczne depesze korespondencyjne wy-  
stara Wolfa, wraz z kusem papierów publicznych.  
Gdym teraz z moim znajomym wszedł do czy-  
telnii, postarłem przed ścianą, na której de-  
pesze wisiały, kilkudziesięciu Francuzów z gnie-  
wem mruczących, że nie mogli nic zrozumieć.  
Przebiegnąwszy się przez nich, zacząłem czytać.

Było to doniesienie *Gazety Kolońskiej*, za-  
telegrafowane z Kolonii przed pół godziną, że  
dnia 13. lipca o 8 rano, ambasador francuski,  
Benedetti, żądał od króla pruskiego na prome-  
nadzie w Ems, by tenże uroczyste dał zape-  
wienie „iż żaden z członków rodziny Hohen-  
zollernów, nigdy nie będzie nbięgał się o tron  
hiszpański, i aby prócz tego, on, król Wilhelm  
I. w liście wystosowanym do Napoleona III  
przeprószył go za tę całą sprawę.” Przy końcu  
była wiadomość, że król pruski oburzony temi  
żądaniami, zakazał Benedettowi zgłaszać się  
wiecej do niego w tym przedmiocie.

Niekoniecznie trzeba było być wielkim po-

litykiem, żeby po przeczytaniu tych słów zre-  
zumić, iż wojna była nieunikniona. Skoro Fran-  
cja, mimo odstąpienia ks. Leopolda od kandy-  
datury, żądała od króla Wilhelma rzeczy tak  
upokarzającej, a więc nie ulegała wątpliwości  
iż postanowiła Prusy prowokować. Król zaś  
podejmował rękawicę, skoro tak przedko rozgło-  
szone po świecie emskie awantury. Przyznam się,  
że w tej chwili zimno zmroziło mi szpik w ko-  
ściach. Myślałem, że całe lato spędzę przyje-  
mnie za granicą, i dopiero pod jesień do domu  
wrócę, by według zwyczaju mój zagon orać,  
tymczasem nieposposiwienie padał grom s ja-  
śniego nieba, który każdego Polaka, służącego  
w armii pruskiej, musiał przerazić. Więc byli-  
śmy w przedmiotu wojny z tą Francją, dla któ-  
rej bądź co bądź mieliśmy ciągle sympatję, i  
ja niezadowolony będę zmuszony być się z tymi,  
których tak gorąco pragnąłbym widzieć u mego  
boku.

— Co jest w tej depeszy? — Francuzi ze-  
wszad pytali, kołem mnie otoczywszy.

— Wojna!

— Wojna? — ze zdumieniem kilka głosów  
powtórzyło.

— Pewnie z Prusakami! — donośniejszy  
głos zawołał.

— Tak jest, z Prusakami! — potwierdziłem,  
a kto wstał, niech posłucha.

To powiedziawszy, wyskoczyłem na krze-

sto, i słowo po słowie, zacząłem im depe-  
szę tłumaczyć. Gdym skończył, w sali dał się naj-  
pierw słyszeć szmer głuchy, potem ktoś krzyk-  
nął: *Vive l'Empereur!* po nim drugi dozył:  
*Vive la France!* i wszyscy zaczęli szybko wy-  
chodzić.

Nie upłynęły dwie minuty, a zostałem sam  
jeden, z fatalnem piśmem, które na ścianie wi-  
siało...

Choćby wojna nie była dotąd wydana, w  
depeszy także nie było stanowczej jej zapowie-  
dai, mimo to wszyscy widzieli ją w niedalekiej  
przyszłości, jako rzecz niuniknioną.

Kilkadziesiąt osób wychodziło równocześnie  
z kuchnia. Wielu z nich zatrzymało się na  
schodach. Ci żywo rozprawiając, mówili o po-  
trzebie natychmiastowego wyjazdu z Ems, aby  
potem komunikacje nie były przerywane. Napró-  
żno spokojniejsi między nimi perawadowali im,  
mówiąc, że niebezpieczeństwa nie ma dotąd za-  
długiego. Panika była tak wielka, że niektórym  
prawie się zdawało, iż słyszą huk dział od stro-  
ny Rennu.

Podczas gdy tu jni kipiło, ci, co przy sto-  
łach



B. G. Charin, czwarta nagroda F. J. Durier; a potem H. J. Durier, nagrodzony. Odznaczenie to, niemiernie trudne do zdobycia, jest też niezwykle zaszczytnym. Babinicki jest Polakiem, uczniem i mową, choć urodził się na szlacheckiej francuskiej ziemi gościnnej. Jest on synem Aleksandra i Henryki Babinickiej, a bratem s. p. Alojzego Babinickiego, męczennika sprawy narodowej, rozstrzelanego w Poznaniu 1846 r. Państwo Aleksandrowie Babinicki są wychodźcami z r. 1848. Aleksander był inżynierem przy podziemiach Paryża jako inżynier geolog i w r. 1863 wrócił do kraju i służył powstaniu.

Matka ich, także wysokiego wykształcenia i wielkiej zaszczytności Polka, była korepetytorką. Ojciec niedawno zaciągnął się do służby by rządu peruwiańskiego jako inżynier min, gdzie zostaje jeszcze dziś, ale teraz wrócić już powróci.

Syn jego Henryk, brat Józefa, wstąpił do szkoły min i wyszedł z niej z wielkim odznaczeniem, bo z nagrodą jako drugi uczeń, dziś jako inżynier min pracuje w kopalniach w Gwynie. Młodszy Józef jest dziś na progu którejś z katedr sławnego tutejszego fakultetu.

## Agitacje ruskie.

Tarnopol d. 8. stycznia.

(Wszystko w imię miłości i braterstwa.)

Z drukarni Towarzystwa im. Szewczeniaka w Lwowie wyszedł nakładem p. Eugeniusza Oleśnickiego pierwszy zeszytek „Rusko-ukraińskiej biblioteki”, kieszonkowego formatu, zawierającej „Zaporożczy” opowiadanie Iwana Lewickiego (Necznika).

Widząc zeszytek ten silnie rozpowszechniony między młodzieżą szkolną i słyszając unosiącego się nad pięknością jego treści gimnazjalistę z 5. klasy, zdjął ciekawością, wydaniem 10 c., i wziął z niego do czytania tego arcydzieła pobratymczej nam literatury.

Przeczytawszy je, postanowiłem podzielić się z odniesionymi ztąd wrażeniami z szeroko kołem publiczności polskiej, jako tej, która najbardziej to interesować powinno, jak się nam na każdym kroku i o każdej porze odpłacają ci, do których nieczwie i serdecznie zblizy się n. silujemy, którym z czynieniem wszelkich możliwych ustępstw prawie sami się narzucamy, a którzy w zamian tego wszędzie dybja, aby nam tylko nogę podstawić mogli i zewsząd wyrugować.

Aby się zbyt długo nie rozwodzić, powiem krótko, że tendencją tego utworu „Zaporożczy”, jest wzbudzenie nienawiści i pogardy dla wszystkich, co łachliwskie i pańskie.

Na poparcie tego twierdzenia przytoczyć wystarczy następujący dyalog znajdujący się na 28 stronicznej tej broszurki; opiewa on dosłownie tak:

„Ozy bacyste tepereczki, szczo wid samoho Dnipra aż po San, aż do Peremysla i Jaroslawa na zelenim polu skris wjtusia żo wti hadiuki (żmje, nader pogardliwe u ludu przewisko), paszat potumiam i powsysalsz w w ukrainsku zemlu?”

Baczym o.

„Otoż polski paany, szczo ssat krow z naszoj zemli. My ich budy bohato wyhubyli, a teper znouu ich rozpodlydło do woli. Ta i rozpodydło że teje irodowe zila! Ta taki potastawly hładki, ta dorohi! ta jak passat potumiam, byj ich syta Boka! Neszczasnyj narid, neszczasna Ukraina...”

Sądze, że przytoczenie tych kilku wierszy wystarczy, aby powziąć wyobrażenie o całej i tendencji już pierwszego zeszytku: „Rusko-ukraińskiej-biblioteki, którą ma się karmić młodzież i który to pokarm rzeczywistyści chciwie polityka, zwłaszcza, że znajdują się usłusni mentorowie, którzy podobną pozywną strawą ukułają nakarmić młode serca i umysły młodzieży szkolnej.

Nietylko atoh między młodzieżą szkolną i rzemieślniczą szerzy się ten nienawist, ale pod płaszczykiem popularnych wykładów wszczepia się ten jad nienawiści i wzgardy ku wszystkim, co polskie, i pomiędzy ludności wiejską. Nie pojmujemy takiego sposobu krzewienia o światy między ludem wiejskim tak samo, jak nie możemy pojąć, aby chłopu ruskiego mogła podziwiać wszczepiona weń ku nam złość i pogarda.

A jednak ten sposób krzewienia oświatył przykuje się w całej Tarnopolszczyźnie. Co niedziela i święto rozjeżdżają się w różnych promieniach od Tarnopola tacy apostołowie. „Mnożąc słuszeńcy” profesory objaśniają w przystępny sposób dawni bromański porządki na Rusy (Dilo nr. 142) tak, że niestworzone rzeczy wygadują na Polaków i wojując fałszami, wmawiając w ławowierne wieśniaka, że „La-chy choty nam widebraty naszu wiry”, starają się na każda cenę zołdyżić w oczach ludu wiejskiego.

O ile zaś to się im już udało, pokaże się przy następnych wyborach, na które, na miłość Boga! już dzisiaj baczną należy zwrócić uwagę, i nie pocieszać się tem, że to „jakos będzie”, zwłaszcza, że strona przeciwna czuwa, jak owe dawie ewangeliczne i urząda wieczory na korzyść „Czerwonego krzyża”, aby się na Lachów do syta nagać.

Czas więc byłby już raz ostateczny, aby przynajmniej powołane do tego władze szkolne surowo wzbroniły nalegającym do zawodu nauczycielskiego osobom kolportowania podobnej jak „Zaporożczy” treści pismideł pomiędzy młodzieżą szkolną i aby z wszelką ścisłością nad tem czuwały, iżby się takowa więcej książka i mniej polityka i wraza nam lektura zajmowała.

Przedewszystkiem zaś należy nam wszystkim czuwać i pojawiającym się coraz bardziej wrogim nam prądom, wedle się przeciwdziałać, abysmy znouu nie potrzebowali zastosować do nas przysłowia: „Mądry Polak po szkodzi.”

(A.)

## Dalszy (30i) wykaz składek

zebranych na rozszerzenie iac. kółstwa w Kolomyi (od 1. marca 1883 do końca roku 1884).

Ze składek w kościele 94 złr. 60 ct. Pani A. Knish 2 złr., Wojciech i Antoni Zalescy 50 złr., Wp. Kleindorowa 2 złr., Wpna Filous 5 złr., J. Wny R. Kn. Puzyna 50 złr., W. L. Bilinska 2 złr., W. H. Morelowa 5 złr., Pani K. Bryta 2 złr., Wny J. Wasylkowski 1 złr., Wna Anna Schindlerowa 20 złr., Wny T. Sikorski 2 złr., Wny M. Sławiński z koncertu telefonicznego na ten cel 135 złr. 29 ct., Wny F. Rościszewski ze Smyko-

wia powtórnie 10 złr. Teatr polski H. Lasockiego z przedstawienia na ten cel 50 złr. 22 ct., J. Wny ks. biskup Morawski 50 złr., Wny M. C. 10 złr., Wny X. Jastrzębski z Otyłymi 1 złr., Szan. dyrekcja kasy oszczędności w Kolomyi 400 złr., Wna L. Bilinska 5 złr., Pan Woronicki z Turki 10 złr., z legatu s. p. Ant. Kozierskiej 21 złr., z składek w kościele 91 złr. 62 ct., z legatu s. p. T. Korytkowej (z akcji) 295 złr., Wny Konopka rezydent przy produkcji na ten cel 15 złr. 74 ct., z księgarń M. Michy 2 złr. 80 ct., z składek w kościele 63 złr. 32 ct., Wna Fr. d'Entel 1 złr., Wna Langerowa 3 złr., Wny W. Schayer 10 złr., Wna Beck 1 złr., N. N. 14 ct., Świąt. Rada pow. w Kolomyi 100 złr., Wny A. Tyszkowski z Michałowski 5 złr., Wny J. Szumlański 2 złr., Wna T. Baranicka 2 złr., Łac. bractwo w Kolomyi 199 złr., od s. p. Macieja Kopertyńskiego 200 złr., J. Wny Stanisław Br. Dzieduszycki z Gwoźdza 50 złr., Ruski teatr pp. Baborowicz i Hryniewieckiego z przedstawienia na ten cel 20 złr., Wny J. Wasylkowski 1 złr., Szan. A. Nieradka 1 złr., Pani M. Romanowska 2 złr., Pani Niwilska 1 złr., Pan A. Hollender 2 złr., Pan L. Kulman 1 złr., Pan J. Haber 1 złr., J. W. A. Boziano 50 złr., W. Doboszynski 20 złr., Pani E. Hruszcowska 1 złr., Wny J. Wasylkowski 1 złr., Wny Józ. Różański 20 złr., ze składek w kościele 99 złr. 90 ct., Łac. bractwo w Kolomyi 152 złr. 32 ct., Wbyk ks. H. Lipiecki i parafianie ze Szalowej 3 złr., Wny St. Fischer 5 złr., Wny Józef Rożański 4 złr., działa Hahnów, Jakubowich i Morelowich ze zabawy na ten cel 6 złr. 72 ct., N. N. 1 złr., Wny J. Wasylkowski 1 złr., Łac. bractwo w Kolomyi 184 złr., wiadomy dawca ze Lwowa 500 złr., Szan. dyrekcja kasy oszczędności w Kolomyi powtórnie 400 złr., ze składek w kościele 57 złr. 82 ct., Łac. bractwo w Kolomyi 62 złr. 18 ct., Pani Marja Zaleska 100 złr., N. N. 1 złr., Wny Wincent 5 złr., Wna L. Bilinska 10 złr., Pani Tabinska 3 złr., Pan Józ. Maryńczuk 25 złr., tenże za s. p. Annę Piskozub 5 złr., razem 3646 złr. 67 ct.; za s. p. przednio wykazanymi czyni sumę dotąd zebranych datków 13.282 złr. 56 1/2 ct., za które Szlachetnym dawcom niech Bóg stokrotnie nagrodzi! Kwota do budowy potrzebna wynosi 30.000 złr.

Kolomyja dnia 5. stycznia 1885.

Za komitet.

ks. Zygmunt Pawłowski, proboszcz i przew. kom.

## Lwów. Z liby handlowej, 8. stycznia 1885

1. Akcje i obligacje	
bez kuponu bieżącego	piątą żądają
bez dywidendy	
Kolej galic. Kar. Lnd. 200 zł. m. k.	264 50 268 —
Włow. ozer. 200 zł. w. a.	198 — 201 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	285 — 290 —
Włow. kred. galic. 200 zł. w. a.	238 — 243 —

## 2. Listy zastawne 100 złr.

bez kuponu bieżącego:	
Włow. kred. galic. 5 proc. w. a.	99 — 100 —
„ „ „ 4 „ „ „	91 50 92 75
„ „ „ 5 „ „ „	99 — 100 —
„ „ „ 4 „ „ „	97 — 98 —
Banku krajowego 4 1/2 proc. w. a.	91 — 92 —
Banku hyp. galic. 6 „ „ „	101 — 102 —
„ „ „ 5 „ „ „	97 — 98 —
„ „ „ 5 wyl. z 10 „ „ „	98 50 99 50

## 3. Listy dłużne 100 złr.

G. Z. kr. w. (d. 6 1/2) 3% w. likw.	58 — 60 —
„ „ „ 2 1/2 „ „ „	58 — 60 —

## 4. Obligacje 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 proc. m. k.	101 25 102 25
Kom. banku kraj. 5 proc. w. a. l. em.	96 75 97 75
Pozyczka kraj. z 1878 6 proc. w. a.	132 75 134 —
Pozyczka „ „ 1883 4 1/2 „ „	90 60 91 60

## 5. Złoty

Miasta wrocławskiego	17 — 18 50
Stanisławowa	22 50 24 50

## 6. Złoty

Dukat holenderski	5 70 5 80
Dukat cesarski	5 75 5 85
Napoleondor	9 73 9 83
Półmorał polski	10 02 10 12
Ambul. rosyjski srebrny	1 54 1 64
„ „ „ papierowy	1 92 1 99
100 marek niemieckich	60 — 6 85
Kupony w srebrze	— —

## KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ

Wiedeń, dnia 8. stycznia 1885	
godzina 1. min. 45. po południu	
Akcyje	43 50
Anglo-Austr.	98 25
Reichs-Rand.	264 75
Kolej Polud.	147 —
Kolej p. Elb.	300 25
Weg. Nordost.	171 50
Weg. obl. p. 105 50	
Weg. obl. p. 117 75	
Zł. rem. węg. 4 1/2	96 12
Ros. rubl. p. 128 1/2	
Galic. rubl. m.	102 —
Uspokojenie	silne.

## Wiedeń, dnia 8. stycznia.

godzina 10 min. 30 przed południem	
Akcyje kredyt.	298 50
Kolej Kar. Lnd.	26 25
Unionsbank	73 75
Rosyjski bank.	1 27
Berlin, dnia 7. stycznia	
godzina 6 min. 40 po południu.	
Rosyjski bank.	219 70
Lombardy	144 —
Poz. wśchod.	84 —
AUSTRAJOWY	
król. Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskim	4 1/2 listy zastawne 91.25 91.75

## W sprawie austro-węgierskiego banku.

— Stanisławów 4. stycznia. (J. U.) Wczorajsze telegraficzne zawiadomienie umieszczone w „Gas. Nar. nr. 3 o różnych zastrzeżeniach przy oskntowaniu weksli w banku austro-węgierskim i tegoż siliach, powoduje nas do pośpieszenia następujących uwag:

Zastarzała organizacja administracyjna tegoż banku, oparta na systemie absolutno-centralistycznym, przebiega się na wkrótce nanowu w powyższym zawiadomieniu i sachodni etnosa obawa, aby powyższego systemu nie spotęgnowano jeszcze bardziej

teraz na szkodę interesów całego kraju, jak to już np. przez stanisławowską filię dokonano, a to z powodów znanych napadło w Czechach, gdzie bankowi austro-węgierskiemu, jak nam donoszą, zagraszają straty około półtora miliona zł. w jednym tylko Towarzystwie kredytowym ziemskim, którego oblige wekslowe względem banku austro-węgierskiego doszły było ośmiu niewieleświe do kolosalnej sumy półtrzech milionów zł.

My tu już jakkolwiek w małym okręgu wiemy doskonale, jak się w praktyce przez nasze filialne wykonują pod bne pańskie obstrzeżenia, nakazujące sędzić za podjęciem konsekwentnie interesów, za podpiami grzechoczości, albo że stonanków pokrewieństwa wypływającymi! Prawie niepodobnym jest, aby którykolwiek z takich warunków nie dło się przysięgę do wszystkich weksłów w banku podawanych, gdzie figurują najwięcej 3, czasem 4 i więcej podpisów. Jakżeż w rzeczywistości można słusznie sprawiedliwie otrzymanie weksla np. z podpiami pokrewnych sobie osób, z których każda posiada odrębny majątek lub przedsiębiorstwo, dające więcej jak 10-krotną porękę za żądany kredyt? Jakżeż pogodzić ze zdrowym rozumem i z wszelkimi przeznaczeniem banku austro-węgierskiego, szczególnie zastrzeżenie i nakazanie ostrożności co do weksliów kas oszczędności i Towarzystwa załozkowych, zapomną których rozprowadza się kredyty, jak wiadomo, w drobniejsze warstwy zarobkujące lub gospodarstwem rolniczym się trudniące?

Wiedza o wielkich bankach, szumnych firm przemysłowych itp. nie ma obstrzeżenia i ograniczenia, tylko dla drobnego kredytu, z którego bankowi żadna znaczna strata zagrozić ani nastąpić nie może! Czy jeszcze nie dosyć biurokratycznej stywności i pedanterji dla ludzi ciężkiej pracy rolniczej przy handlu lub drobnym przemysle zatrudnionych, dla mniejszych instytucji pieniężnych, jak kasy oszczędności i Towarzystwa załozkowe, a natomiast wszelkiej przejmowości i gotowości dla bankowców? Czy może już dzisiaj dalej istnieć system podobny, którego dowolne wykonanie spowodowałoby na filach w rękę jednej osoby (nasze) z prawem „veto“ a właściwie „ius gladii“ na wszystkie podania wekslowe bez względu na skutek odwołania się gdziekolwiek i bez zażalenia?

Czas zatem największy, aby z tym wielce niesłusznym bo przetrzym systemem, z temi poufalskimi instrukcjami, tajemniczymi wskazówkami i urzędzaniem raz już serwano; konieczność nakazuje już dziś, aby natomiast wprowadzono poważniejsze organa doradcze i nadzorcze po filach, oraz jak największą jawność w postępowaniu i urzędowaniu organizmów banku, a to w jego własnym interesie i dla większego bezpieczeństwa, niemniej dla przestrzegania, aby te, jako instytucja państwowa, dla ułatwienia kredytu i cyrkulacji pieniężnej, nie miały się za swoim przeznaczeniem.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

Dnia 8. stycznia.

\* Stan powiatu. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj około 10. godziny przedpołudniem niebo się wypogodziło, po 3. popołudniu znouu pokryło się chmurami, średnia temperatura dnia była + 1 1/2, najwyższa w południe + 0 1/2, najniższa w noc + 2 1/2 C.

Przy silnym wiatrze zachodnim i temperaturze co najmniej wyżej od średniej — 3 1/2 C. stycznia, pochmurno, powietrze wilgotne, śnieg.

\* Repertuar teatralny. Dzisiaj we czwartek d. 8. stycznia: „Traviata”, opera w 4 aktach Verdi'ego. Drugi występ gościnny panny Ely Russel. W piątek d. 9. stycznia: „Safanduly”, komedia w 4 aktach Wiktorja Sardon.

\* Nowella do ustawy szkolnej, uchwalona przez ostatni sejm, otrzymała najwyższą sankcję.

\* Ks. Solecki biskup przemyski, w podaniu swojemu do rządu w kwestji kalendarzowej, oświadczył się za obchodzeniem wspólnem świąt obojga obywateli.

\* Przewalski, na czele nankowej wyprawy do Azji środkowej, bada obecnie brzozi jeziora Kunoro, położonego na północy od prowincji chińskiej Kanzu. Złamaną samolotu Przewalski w czerwcu r. b. nadsł się na Wschód do źródeł rzeki Hoangho i w sierpniu wrócił.

Plan podróży obejmuje południowy Tybet i Lasas, aż do samej granicy Indji.

\* W Tarnowie umarł we wtorek d. 6. b. m. ks. biskup Pukałski. Ks. biskup Pukałski urodził się d. 15. marca 1798, święcenie kapłańskie otrzymał dnia 23. września 1821 r. a na stolicy biskupiej w Tarnowie zasiadł r. 1852.

Zmarły był od wyświęcenia się przez długi czas kapelanem wójkowym, poczem otrzymał probostwo w dobrach galicyjskich arcyksięcia Albrechta. Tej protekcji potrzebnej zaawansował i mianowanie biskupa wojakowego pohlubł towarzystwo oficerów, i dlatego, czas w Tarnowie był przeważnie w tam towarzystwie. Migający duchowieństwem niomiał tego m. m. co inni biskupi, a z drugiej strony indzie poważniejsi podnosili zarzuty, że nie dosyć energicznie przestrzegając karności duchownej i ducha kapłańskiego między podwładnym sobie kierem. Już to w każdym razie trudno byłoby dla każdego biskupa być następcą tak powszechnie uwielbianego ks. Wojtowicza, męża wielkiej nanki i aout apostoelskich, którego z powodu urzędzenia młaj religijnych po r. 1846, zniewolono do złożenia godności biskupiej, a eż dopiero dla księdza Pukałskiego, który był weale niepodobnym do swego poprzednika. Był on ostatnim zabitym na stolicy biskupiej z czasów metropolchowsko-bachowskich.

\* Znowu zbliżył się Adolf Polowy, rodem z Brodów, kasjer Towarzystwa kredytowego i zastawnego w Drobobyszu, 33 lat fizygo, brunet, otłły, w okularach, elegancko ubrany, koło lewego ucha ma brodawkę, sprzeniewierzył się około 6000 zł. w kosztownościach i wekslu na 3000 zł., sibięgł dnia 3. b. m. z Drobobysza, pozostawiając żonę i 4 dzieci. Weksel wspomniany splełnił w tut. banku hipotecznym, nim nadszedł telegram o jego ucieczce.

\* Magid. Lwowska izraelicka gmina wyznania w rozpisał konkurs na posadę t. zw. „magida”, którego zadaniem jest objaśnianie przepisów talmudycznych. Kandydat musi posiadać kwalifikację rabijną, którą wydaje trzech rabinów, podpisując powiadomienie, iż kandydat zna przepisy religijne. Najmniejsza wykształcenie świeckie nie jest wymagane, a również i znajomość języka krajowego. — Byłoby do życzenia, aby zwrócić uwagę na izraelickiego oświeciciela, czy uważa taką kwalifikację „magida” za wystarczającą w obecnej dobie coraz większego rozwoju cywilizacji?

\* P. Marcinowski, młody rzemieślnik w Paryżu, powziął myśl, w medaljonach niebitych kosztownych, wczuć rysy ziomków, którzy w pracy narodowej poświęciły pewne zasługi. Rozpoczął od rzeźników Bohdana Zaleskiego i Domejki.

\* Cołem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 150 zł. z fundacji posagowej gminy miasta Lwowa imienia „Arcyksiężniczki Gizeli” rozpisuje się niniejsem konkurs z terminem do 28. lutego 1885.

Ubiegać się mogą o to w parcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania: 1) po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone; 2) przynależne do gminy miasta Lwowa; 3) wieku nie mniej jak nkończonych lat 16, niewięcej niż 24; 4) nobie; 5) dobrego zachowania się; i 6) które nkończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania opatrzone w metryki urodzenia, parafialne p. w. adnot. a śmierci rodziców i świad. wa szkolna, wniezione być mają w powyższym terminie do Rady miejskiej.

Ubostwo i dobre zachowanie się jakoteż stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa mogą być na podaniach powiadczonych przez dotyczące nrdy duchowne i cywilne.

— Nowy Izrael. Z Odessy donoszą, iż w Kiszniewie, stolicy gubernji bessarabskiej, nowa sekta żydowska, która tam niedawno powstała i nazwała się „No-ry Izrael” (po moikiewskim) postanowiła wybudować w Kiszniewie synagogę imienia „Mesaja Jezuza Chrystusa”. (Synagoga w imia Messia Jezuza Chrystusa). Minister spraw wewnętrznych hr. Tolstoj, nie tylko zezwolił na wybudowanie synagogi, ale nadto uznał sektę prawnie jako odrębną społeczność religijną.

Podobać się sekta utworzyła się niedawno w Eli zawetradzie (gub. chersońskiej) pod nazwą „Duchowo bibilejskie Bractwo” — i jest również przez państwo protogwaną.

Obie te sekty uznają biblijne dogmaty judaizmu, uznają jednego Boga, odrzucają atoli tradycję.

Jedną z reguł nowych sekt opiewa: „Nie uznajemy wykładi Pisma świętego przez jerozolimskich i babilońskich rabinów — prawodawców, ani też postawionych przez tychże dogmatów i przykazań za obowiązujące. Również nie uznajemy żadnej duchownej władzy po nad sobą ani też żadnej pogwi tegoczesnych rabinów.”

Inna reguła opiewa, że „rowi Izraelici” uznają wszystkie inne religie również jak żydowska, i że „czczą” Chrystusa jako krzewiciela i budowniczego „dobrego” i dla tego uważają go jako prawdziwego Mesjasza.”

Nowe te sekty powinny w każdym razie zwrócić na się baczną uwagę świata, a szczególnie badaczów zatrudnionych t. zw. „kwestją żydowską”. Nam się zdaje, że pojawienie się ich stanowi ważny moment w procesie rozwoju elementu żydowskiego. Moment ten ujawnił się naprzód w społeczeństwie moskiewskim, gdzie żydzi, jako po większej części i najbardziej prześladowani, szukali masę. — Ostatecznie niemal środków do... zastąpienia się od prześladowań. Nie chcemy iść za sadem najskrajniejszych pesymistów, którzyby może chcieli utrzymywać, że sekty wspomniane, zostały wywołane li dla zamydlenia oczu Moskalom, wszakże podnieść nam będzie może wolno zdanie, że sekty owe w przyszłości bardzo ważną odegrać mogą rolę...

\* W kasynie miejskiem odbyło się w sobotę dnia 10. b. m. przedstawienie amatorskie. Odegramem było: „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale”, opera w 3 aktach z muzyką K. Kurpińskiego. Lista otwarta. Początek o godzinie 7 wieczór. Bilety wstępu wydawane będą w pięć tygodni — zamówione a niedoabrane bilety do godziny 4 w sobotę, rozdane będą w myśl § 4 regulaminu później zgłaszającym się pp. osłonkom, dla których miejsce brakować będzie.

\* Wioleczoek z tanciami mładsza Stowarzyszenie rękod. „Gwiazda” w sobotę 10. stycznia r. b., zaproszenia otrzymała można w biurze Stowarzyszenia.

\* C. k. Dyrekcja jeneralna kolei państwowych awansowała następujących urzędników: 1. W okręgu dyrekcyj rachm w Krakowie: W randze VIII. z placą 1500 zł. Bernard Luft, z placą 1300 zł. Albin Dąbski.

W randze IX. z placą 1100 zł. Henryk Grabowski. Z placą 1000 zł.: Alfred Haslinger, Tytus Klemensiewicz, Jan Klein, Karol Janay. — Z placą 900 zł. Teodor Tlachna.

W randze X. z placą 800 zł. Wacław Moczarski. — Z placą 700 zł.: Ludwik Marciniewicz, Teodor Schreiber, Leopold Kohn, Jan Bystrzycki, Józef Rywlews. — Z placą 600 zł.: Tymon Stupnicki, Edward Hofmoki, Bernard Czyniele, Stanisław Kaiser, Jan Michalski, Jan Mirkiewicz, Stanisław Florek, A. ksander Niedziński, Stanisław Dąbski. — Z placą 500 zł.: Stanisław Zajkowski, Ludwik Knapczewski, Józef Herasym wicz, Tytus Skalski, Siegfried Szenowicz, Władysław Nowicki, Jędrzej Tacik, Leon Ditterdorf.

Aspranci z adjutem 50 zł. miesięcznie: Stefan Żurawski, Władysław Ziembowski, Władysław Hryszek, Stefan Ertl.

Nisi urzędnicy (Unterbeamten) z placą 900 zł. Jerzy Wapper. — Z placą 850 zł.: Jakób Gryzek, Jędrzej Grotowski, Antoni Rudnicki. — Z placą 550 zł.: Alfred Grella, Henryk Gasowski, Piotr Mors, Karol Kobylski. — Z placą 500 zł.: Józef Nawarski, August Weresz, Józef Sromba, Marcin Herzog, Jan Krókowski, Emanuel Nowobylski, Mieczysław Minicki, Leon Stoliński, Józef Stelmach, Transzelek Sziroki, Rudolf Myczkowski, Jan Drzymalik, Władysław Baszyński, Stanisław Plasecki, Engelinusz Hanik, Władysław Litewski, Michał Obrzut, Konstanty Podulski, Jan Kutek, Michał Kosiński, Stefan Frutkiski, Józef Grohman, Franciszek Podgórski, Henryk Lisiewicz, Władysław Paschowiec, Teodor Pollak, Leopold Honkiszewski, Stanisław Szepanicki, Wiktor Baghinski, Wiktor Bachowski, Julian Opaki, Adolf Marossani, Antoni Pędracki, Jan Fenz, Karol Ettinger, Józef Tomaszewski.

2. W okręgu dyrekcyj rachm w Lwowie.

W randze VII. z placą 2000 złr. Juliusz Ross, Władysław Kempner.

W randze IX. z placą 1100 złr. Mieczysław Delsenberg. — Z placą 1000 złr. Mikołaj Kolanowski, Roman Mierzejewski. — Z placą 900 złr. Hilary Smolnicki.

W randze X. z placą 800 złr.: Wilhelm Pogorzelski, Włodzimierz Pisecki, Antoni Sonper. — Z placą 700 złr. Bertold Wolki. — Z placą 600 złr.: Adolf Chławiaki, Karol Kalęka, Rudolf Kubie, Samuel Nelken, Michał Kirchenberger, Jan Bieleński, Józef Laiter, Władysław Łukasiewicz, Józef Wenc, August Enstachiewicz, Herman Wagner, Stanisław Switkowski. — Z placą 500 złr.: Kazimierz Czarnecki, Tadeusz Stomka, Marjan Fuchsa.

Marjan Ciesielski, Edmund Mikiewicz, Marjan Wołański, Antoni Legier.

Aspranci z adjutem 50 złr. miesięcznie: Jan Wondraczek, Emil Brücki.

Nisi urzędnicy (Unterbeamten) z placą 950 złr. Józef Hucifski. — Z placą 650 złr. Emil Bissler. — Z placą 600 złr.: Adam Iwański, Ludwik Stangenberg, Tadeusz Królinski. — Z placą 550 złr. Piotr Mazurek. — Z placą 500 złr.: Franciszek Böhm, Włodzisław Szustakowski, Kazimierz Swietnicki, Zygmunt Kamiński, Józef Wróbel, Bronisław Korytkowski, Stanisław Szumlański, Ksenofon Nagorczyński.

\* Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Muzyny, nadała emerytowanemu sędziemu powiatowemu w Krynicy, panu Włodzimierzowi Radwan Łodzińskiemu, obywatelstwo honorowe.

\* Z księgi aforyzmów. Zmarły poeta L. Horowitz, pisał aforyzmy w formie napisów nagrobnych.

Niektóre są dobre. N. p. Złej kobiecie: Zgon jej nie smut, inaczej byłby jej z pewnością nie wziął...

Adwokatowi: Śmierć nie przela za jego przykładem







**Uczeń** z ukochaną klasą VII wiodącą językiem polskim i...  
**Rządca dóbr** w intencji w...  
**St. Markiewicz** we Lwowie, w Ryńku, l. 42, poleca przez SUEZ sprowadzane przewyborne w smaku i zapachu

**Herbaty chińskie**, mianowicie: Cena za pół kilo...  
**K. KRZYŻANOWSKIEGO** we LWOWIE.

**Ogrodnik żonaty** praktyczny w tym zawodzie, i mający...  
**Oficjalistów** tylko znajomych, dobrze rutynowych i zaufanych ludzi, tudzież gubernanckich, bony, panny służące, krawczyce, ogrodników, kucharzy, lokajów, i wszelkiego zawodu...

**Apteka** JUL. NAHLKA we Lwowie, poleca...  
**Wodę na porost włosów** przeciw wypadaniu włosów i łuszczeniu się skóry, jako najpewniejszy środek.

**POMADÉ** dr. Millereta na porost włosów, dla niemających używać piany na głowę.  
**Uredniczy, kancelaryjny** i t. p. jak w ogóle osoby na stanowisku, które mają wstęp do...

**WATICO** wstrzykiwania i kapsułki, w szóstkach mekch jako najskuteczniejszy środek poleca apteka pod „Złotym Lwem“ we Lwowie, Kaliksta Krzyżanowskiego.

**Resztki SUKIEN** prawdziwe, kolorowe z dobrego materiału po 1 zł. metr i wyżej. Wzorki za obowiązkaniem się zwrotu będą wysłane franco a po nadesłaniu 15 ct. w markach w paczkach poleconych.

**Doniesienie dla gospodyń!** Uznany za najlepszy KROCHMAL ryżowy jest ten, który wyrabia niemiecka pierwsza fabryka tuczenia ryżu i krochmalu ryżowego.

**Dotąd nieprzewyższony.** W. MAAGERA c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy czyszczony **TRAN Z WĄTROBY** przez Wilhelma Maager we Wiedniu.

**Na karnawał.** Zapatrzyłem mój magazyn sukien damskich, w kwiaty, koronki, hafty, tiule, gasy itp. materje lekkie i wszelkie zlecenia i zamówienia na suknie balowe i wieczorowe wykonuję najpiękniejszą z największą starannością i elegancją.

**Dla amatorów róż!!** ZRAZY do szczepienia z przeszło 1400 gatunków w najpiękniejszych i najnowszych odmianach są do nabycia po umiarkowanych cenach w KAMIONCE STRUMIOWEJ.

**Röslera** woda do zębów i ust, jest bezspornie najlepszym środkiem do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do zębów nabywa się w apt. w Wiedniu, l. 1, Regierungs-gasse, 4.

**ANTILENTILIA.** Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymamy z odświeżających substancji unowa w krótkim czasie piegi, plamy, wątrobianie, blizny itd., nadaje cerze świeżą białość, świeżość i delikatność — Cena 2 str.

**PILIPTON** włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym nyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmiadza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu 1 zł. 50 ct.

**WALENTIN** najskuteczniejszy środek do utrzymania włosów w czystości, miękkości i połysku. Wywar z kory korywianki i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosiem. Cały flakon 8 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

**CEZARIN** niesamowity środek na wygubienie nagniotków. Pudełko 40 centów. VIOLIN przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct.

**OCET desinfekcyjny** silnie odczyszczający i odświeżający powietrze, używany w biurach, kurytach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

**KADZIEO ANTIMIAZMATYCZNE** radykalnie oczyszcza skórę, zmniejsza łupież, daje przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecięcych. Flakon 50 ct.

**Trocieczki desinfekcyjne do kadzenia** radykalnie oczyszczają powietrze. Pudełko 10 ct.

**JAN IHNATOWICZ** Sklepy własne we LWOWIE ul. Kopernika l. 3. Hotel Europejski, ul. Halicka róg wałowej, w KRAKOWIE Sukienice liczb 20.

**Na karnawał.** Zapatrzyłem mój magazyn sukien damskich, w kwiaty, koronki, hafty, tiule, gasy itp. materje lekkie i wszelkie zlecenia i zamówienia na suknie balowe i wieczorowe wykonuję najpiękniejszą z największą starannością i elegancją.

**Józefina Dąbrowska,** Lwów, plac Marjański l. 8. 2124 1-6

**Dla amatorów róż!!** ZRAZY do szczepienia z przeszło 1400 gatunków w najpiękniejszych i najnowszych odmianach są do nabycia po umiarkowanych cenach w KAMIONCE STRUMIOWEJ.

**Röslera** woda do zębów i ust, jest bezspornie najlepszym środkiem do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do zębów nabywa się w apt. w Wiedniu, l. 1, Regierungs-gasse, 4.

**ANTILENTILIA.** Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymamy z odświeżających substancji unowa w krótkim czasie piegi, plamy, wątrobianie, blizny itd., nadaje cerze świeżą białość, świeżość i delikatność — Cena 2 str.

**PILIPTON** włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym nyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmiadza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu 1 zł. 50 ct.

**WALENTIN** najskuteczniejszy środek do utrzymania włosów w czystości, miękkości i połysku. Wywar z kory korywianki i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosiem. Cały flakon 8 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

**CEZARIN** niesamowity środek na wygubienie nagniotków. Pudełko 40 centów. VIOLIN przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct.

**OCET desinfekcyjny** silnie odczyszczający i odświeżający powietrze, używany w biurach, kurytach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

**KADZIEO ANTIMIAZMATYCZNE** radykalnie oczyszcza skórę, zmniejsza łupież, daje przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecięcych. Flakon 50 ct.

**Trocieczki desinfekcyjne do kadzenia** radykalnie oczyszczają powietrze. Pudełko 10 ct.

**JAN IHNATOWICZ** Sklepy własne we LWOWIE ul. Kopernika l. 3. Hotel Europejski, ul. Halicka róg wałowej, w KRAKOWIE Sukienice liczb 20.

**Piwiarnia Szwechacka i Skład piwa** ANTONIEGO DREHERA w Hotelu de FRANCE, plac Marjański, [dawniej Hotel Langa]

**Dziś otwarcie!** ! Wydawanie piwa w własnym zarządzie!

**Ceny piwa w wyszynku:** 1 litr marcowego Leżaka — export najlepszej jakości 28 ct.

**Piwa są zawsze świeże i wprost z beczki podawane.** O najwyborniejszą kuchnię wiedeńską i polską po cenach umiarkowanych, jak również o skrupulatną usługę postarano się.

**Materace na drewnianych sprężynach.** 6 zlr.

**Zastępują sienniki słomiane i druciane,** utrzymują czystość, są trwałe i tanie, wybrane dla zakładów i szpitali. — Przy większym odbiorze odpowiedni opust z cen.

**Główny skład we Wiedniu, I, Maximilianstrasse, nr. 1.** Przy zamówieniach należy podać wewnętrzną długość i szerokość materaca.

**Galic. Bank kredytowy** we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3. wydaje następujące **ASYGNATY KASOWE** 4 1/2 proc. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i 4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu. Lwów dnia 1. stycznia 1884.

**Zakład hydrotatyczny** w miasteczku **Zawałowie** jest zaraz na 2 lat do wydzierżawienia. Do Zakładu tego należą 3 budynki, składające się z 82 pokoi, 2 kuchni i stajni na konie.

**Nowe tańce** Na składem księgarni, składni i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycji pism periodycznych: **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie

**Kamienica Sprzedaż tryków** w Piotrkowie. poczta i stacja kolei żelaznej Tarnopol. Jest do nabycia 4 i 5 lat, czystej krwi Negretti, po trykach z owczarini Lenschow i Kaposchewo, a w późniejszej: ych latach z Harty i Putragory. Jak świadczą rejestra bonitacyjne, daje jedna sztuka pranej wełny 6 1/2, kilg. Wełna z r. 1885 sprzedana została po 2 1/2 zł za cennik w denarii. Zgłoszenia do administracji dóbr jak wyżej.

**Zmiana lokalu.** **L. & C. Hardtmuth** we Lwowie **przenieśli** skład pieców porcelanowych jakoteż i skład wyrobów ceramicznych z fabryki w Glińsku na ulicę Sobieskiego l. 3. (d m Wernera)

**Anthirheumaticon** dr. med. i chir. Franciszka Hellera, amarytanego I. sekundariusza wiedeńskiego c. k. pow. szpitala.

**Estragonowa musztarda** Wiktora SCHMIDT i Synów, c. k. kraj. fabrykantów cukierków, czekolady, ciasteczek i kawy figowej

**Dr. SCHMIDTA doświadczone plasterki na nagniotki,** nabywają się od dziesięciu lat jako środek niesprawiający bólu i pewnie działający do usunięcia nagniotków. Skuteczność dr. Schmidta plasterka jest zadziwiająca, bowiem po kilkorazowym użyciu każdy nagniotek wypada bez operacji. Cena pudełka z 16 plasterkami i rogowej rozczyszczającej. Cena flaszki z 16 plasterkami i rogowej rozczyszczającej 23 ct.

**Dr. Behra ekstrakt na nerwy.** Przygotowany z roślin leczniczych według własnej metody ekstrakt, który od wielu lat okazał się skutecznym przeciw cierpieniom nerwów, a to: bólowi nerwowemu, migrenie, ischias, bólowi w krzyżach i grzbiecie, opilepsji, porażeniu, osłabieniu i pomazaniu Dr. BEHRA ekstrakt nerwowy używa się ze skutkiem przeciw reumatyzmowi, skłębieniu mięśni, reumatyzmowi w stawach i mięśniach, nerwowi bólowi w głowie i sznoku w sznaku. Ekstrakt dr. Behra używa się do wyciągania nagniotków ko-

**Wysyłka na prowincję za pobraniem.** Fabryka i główny skład wysyłek: we Wiedniu, IV, Allee-gasse 48, w pobliżu dworca kolej południowej.

**Wydawcy i właściciele** J. Dobrzański i K. Groman

**Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem** Jan Dobrzański.

**Z drukarni „Gazety Narodowej“**